

## **6 sierpnia 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

(Dn 7, 9-10. 13-14) Patrzałem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła — płonący ogień. Strumień ognia się rozlewał i wypływał sprzed Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. Patrzałem w nocnych widzeniach, a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.

(Dn 7, 9-10. 13-14)

Patrzałem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła — płonący ogień. Strumień ognia się rozlewał i wypływał sprzed Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. Patrzałem w nocnych widzeniach, a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.

(Ps 97, 1-2. 5-6. 9)

REFREN: Pan wywyższony króluje nad ziemią

Pan króluje, wesel się, ziemio,  
radujcie się, liczne wyspy!  
Obłok i ciemność wokół Niego,  
prawo i sprawiedliwość podstawą Jego tronu.

Góry jak wosk topnieją przed obliczem Pana,  
przed obliczem władcy całej ziemi.  
Jego sprawiedliwość rozgłaszają niebiosa,  
a wszystkie ludy widzą Jego chwałę.

Ponad całą ziemię  
Tyś bowiem wywyższony  
i nieskończenie wyższy  
ponad wszystkich bogów.

(2 P 1, 16-19)

Najmilsi: Nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej. Mamy jednak mocniejszą, prorocką

mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach.

(Mt 17, 5c)

To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.

(Mk 9, 2-10)

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniącym białym jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

**Komentarz:**

Niezwykle ważny jest kontekst dzisiejszej Ewangelii. Pytanie o Eliasza uczniowie postawili, schodząc z Góry Przemienienia. Tam, podczas przemienienia Jezusa, uczniowie na własne oczy widzieli, że z Jezusem rozmawiali Mojżesz i Eliaz. Dlaczego jednak Eliaz z nimi nie został - pomyśleli sobie wtedy. Byłby to przecież świetny moment, żeby zaczęło się wypełniać proroctwo zapisane w Księdze Malachiasza, że w czasach mesjańskich Bóg przyśle proroka Eliasza, który wielkim wezwaniem do nawrócenia przygotuje lud Boży na nadejście dnia Pańskiego. Toteż schodząc z Góry Przemienienia, uczniowie zapytali Pana Jezusa, czy rzeczywiście Eliaz jeszcze przyjdzie. Pan Jezus im odpowiedział, że Eliaz już przyszedł, lecz został odrzucony i zamordowany. Uczniowie wtedy zrozumieli, że mówił o Janie Chrzcicielu, który właśnie niedawno zginął ścięty z rozkazu Heroda.

Byłoby to kompletnie niezgodne z prawdą Ewangelii, gdyby ktoś z tej odpowiedzi Pana Jezusa wniosł, jakoby Jan Chrzciciel był reinkarnowanym Elaszem. Sam Jan Chrzciciel - jak czytamy w Ewangelii św. Jana (1,21) - kiedy go zapytano: „Czy ty jesteś Elaszem?”, odpowiedział: „Nie jestem”. Ewangeliczna nowina o kochającym i miłosiernym Bogu radykalnie wyklucza bezduszne prawo karmy, na którym opiera się doktryna o reinkarnacji. Zaś proroctwo Malachiasza w tym sensie wypełniło się w osobie Jana Chrzciciela, że działał on „w duchu i mocy Eliasza” (Łk 1,17).

Nie zgubmy jednak istotnego przesłania dzisiejszej Ewangelii. Mianowicie Pan Jezus zwraca uwagę swoim uczniom, że odrzucenie Go jako Mesjasza już się zaczęło w odrzuceniu Jana Chrzciciela. Jan został uwięziony i zamordowany, „tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpieć”.

To warto sobie zapamiętać: zarówno przyjęcie, jak i odrzucenie Jezusa Chrystusa zaczyna się zazwyczaj od decyzji mniejszej wagi. Już w czasach Pana Jezusa wielu z tych, którzy mieli w Niego uwierzyć, przedtem przejęło się głoszonym przez Jana wezwaniem do nawrócenia. Z kolei wielu tych, którzy mieli Go odrzucić, przedtem odrzuciło Jana Chrzciciela. Powtórzmy: zarówno przyjęcie, jak i odrzucenie Jana Chrzciciela zaczyna się zazwyczaj od decyzji mniejszej wagi.